Rok IV. Piątek dnia 8 Września 1922 roku. № 203.

# Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO LITERACKI

Prenumerata wynosi z odbieraniem w Administracji miesięcznie 850 mk., z odnoszeniem i przesyłką pocztową 950 mk. Ceny ogłoszeń pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 160 mk., druga i trzecia 140 mk., czwarta 120 mk. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 140 mk. za wiersz. Nekrologi po marek 140 za wiersz. Drobne ogłoszenia, po 40 marek za wyraz. Ogłoszenia zagraniczne o 100 % droższe.

Cena 40 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa ul. N. P. Marji 41, otwarta codziennie od g. 9 rano do 7 w. Telegraf. „Kurjer—Częstochowa". Telefon 4. Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca. Na zasadzie uchwał Zjazdu Zw Prasy prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

## STRASZNA NOC pod JASNĄ GÓRĄ.



Zamieszczona w „Kurjerze" ilustracja przedstawia akt rozstrzelania w noc sierpniową roku 1914 go u bram Jasnej Góry kilku mieszkańców Częstochowy. Żołdacy pruscy przywlekli do bram najdroższej ludowi polskiemu świątyni rodaków naszych i w sposób bestjalski ich zamordowali. Tak samo mordują oni dziś Polaków na tej części Śląska, która pozostała pod panowaniem krzyżackiem.

Niemiec nie będzie nam nigdy bratem. Jest on naszym najstraszniejszym wrogiem i wciąż czyha na zgubę Ojczyzny naszej!

Dlatego ludu polski, który dziś do stóp Jasnej Góry przybyłeś, pamiętaj, że do nowego Sejmu trzeba wybierać narodowców, którzyby nie kumali się z Niemcami, jak to czynią przywódcy naszego obozu lewicowego.

Nasi to socjaliści i różni ich krewniacy wtedy, gdy Niemcy w roku 1914 mordowali naszych braci pod Jasną Górą, zawierali przymierza z Krzyżakiem, nie pomnąc wiekowej prawdy, że nie masz dla nas wroga straszniejszego nad Niemca.

Nie zapomnijmy im tego wszyscy przy wyborach do Sejmu i Senatu.

## Święto Matki Boskiej Częstochowskiej roku 1882.

Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej jest najdroższym skarbem naszej ziemi. W roku 1382 zawitał klejnot ten na Jasną Górę i od tego czasu poczęły spływać na kraj nasz cały łaski cudowne. O tych łaskach, o tych cudach, wie dziecko każde. Już Grzegorz z Sambora w poemacie r. 1568 tak pisze o Jasnej Górze:

Tu nie tylko Polacy w święte mury śpieszą
I Litwini pobożni gęstą idą rzeszą;
Tu mieszkańcy gór naszych i całe Polesie,
Kaszubi i lud z Moskwy hołdy swoje niesie;
Tu Kujawiak namioty rozbija płócienne,
Tu Mazur z wełny stawia szałasy odmienne,
Tu możni Morawianie, bogaci Węgrzyni,
Podolacy i Niemcy, Słoweńcy, Rusini;
Z Pomorza, z Wołynia, z Turcji, z Inflant, Żmudzi,
Z Saksonji, Prus, Czech, Śląska mnóstwo ciągnie ludzi.
Gdy lud tak śpieszy zewsząd, jako ten świat sięga.
Jakaż w miejscu tem działa moc i potęga!...

Na Jasną Górę śpieszyli królowie, biskupi, kapłani i lud wierny z prośbami. Obraz ten ukoronowany został 1717 r. Historja miejsca tego piękna, wzniosła, łączy się z najżywotniejszemi sprawami narodu naszego. Ojciec święty Pius X na prośby biskupów, kapłanów i ludu ustanowił uroczystość ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej.

Poeci, uczeni, historycy dobrze i świetnie oddali dzieje cudownego obrazu na Jasnej Górze. Nie potrzebujemy ich powtarzać, gdyż są znane każdemu. Do całości tych dziejów warto dorzucić słów kilka z minionej przeszłości. Było to w czasach największego prześladowania Polski. W Piotrkowie był gubernatorem ex żyd Kachanow. Z wygnania powrócony biskup płocki Wincenty Popiel z rozkazu Ojca św. 1875 r. objął rządy osieroconej kujawskiej diecezji. Pasterz ten odznaczał się wielką pobożnością do N. Matki Częstochowskiej. Już w roku 1881, wiedząc o zbliżającym się 500 letnim jubileuszu sprowadzenia cudownego obrazu na Jasną Górę, pisze prośbę do Ojca św, aby raczył ludowi polskiemu udzielić odpustu zupełnego na 1882 rok jubileuszowy. Wszelkie podania biskupów były wtedy kierowane do Rzymu przez Petersburg, więc i prośba biskupa Popiela tą drogą poszła do Rzymu. W Petersburgu jednak w ministerstwie utknęła. Minister spraw wewnętrznych, po przejrzeniu prośby do Ojca św., zatrzymał ją w kancelarji swojej, a jednocześnie zapytał synodu prawosławnego, czy nic nie ma przeciw uroczystości jubileuszowej na Jasnej Górze. Synod zwrócił się do Leonjusza, archireja warszawskiego, a ten do popów na Podlasiu, jak zapatrują się na tą sprawę. Popi taką relację złożyli: „Otoczeni ze wszech stron wrogami, jak: obywatelami, pisarzami, księżmi, nie możemy ukryć przed ludem tej uroczystości. Trzeba na nią zezwolić. Musimy jednak ograniczyć czas trwania jej i nie dopuścić do rozgłaszania o niej przez gazety!

Po otrzymaniu zezwolenia z synodu, prośbę wysłano do Rzymu. Gubernatorowie zabronili pisać cośkolwiek w gazetach o jubileuszu. Kiedy z Rzymu przyszła bulla papieska naznaczająca odpust zupełny codzień przez 6 tygodni na Jasnej Górze, od strony po św. Bartłomieju poczynając, Moskale zatrzymali bullę do wigilji Narodzenia Matki Boskiej i w tym dniu dopiero doręczyli ją w klasztorze Jasnogórskim. Ks. Barnaba Ptakowski ogłosił ją ludowi na pierwszych nieszporach. Ponieważ bulla była przetrzymana, więc i czas jubileuszu skrócony został do kilku dni zaledwie. Nie ogłoszono też bulli w innych kościołach, a jednakże na uroczystości jubileuszowej było ludzi tak wiele, że O. Mrowiński, opisując ją, woła: „wstała Polska cała od morza do morza by uczcić swoją dziedziczną Królowę", a Kachanow nie mógł wyjść z podziwienia, jak to się stało, że mimo przebiegłości Moskala lud polski tak gromadnie się zebrał na Jasnej Górze na jubileusz 500 letni. Nikt z urzędników Moskali nie mógł się dostać do klasztoru z powodu natłoku. Matka Najśw. mogła powiedzieć o sobie prawdziwie:

„Trzysta lat w Jeruzalem — pięćset w Carogrodzie
Byłam wszechwładną Panią na ziemi i wodzie,
Pięćset na Bełzkim zamku byłam strażnikową
Pięćset lat Jasna Góra czci mnie za Królową!"

O. Alfons Jędrzejewski.

## Wiadomości polityczne.

### Piłsudski i Niemcy.

Ze wszech miar ciekawy opis pobytu p. Naczelnika Państwa w Katowicach przynosi „Berl. Tag." Między innemi czytamy:

Między innemi deputacjami przedstawiła się deputacja „Niemieckiego Związku Ludowego", której przewodniczyli b. poseł do Sejmu pruskiego, p. baron von Reitzenstein, redaktor socjalno-demokratycznej gazety: „Volkswillen", p. Konoll i zarządca tej organizacji p. Ulitz. Złożyli oni w imieniu ludności niemieckiej p. Piłsudskiemu zapewnienie, że niemczyzna na G. Śląsku zachowywać się będzie zawsze lojalnie względem Państwa Polskiego, przyczem oczekuje ona, że państwo czuwać będzie nad tem, by przyznane i podpisane prawa niemczyzny były poszanowane.

„Na to p. Naczelnik Państwa wyraził deputacji swe podziękowanie i zapewnienie, że Niemcom w Polsce przysługują wszystkie prawa i prawa te będą im przysługiwały.

Szkoda, że nic podobnego nie powiedzieli Polakom na niemieckim G. Śląsku ci pruscy ministrowie, którzy w tych dniach odwiedzali Gliwice. Nie powiedzieli zaś już dlatego, że przewódców tych Polaków wypędziły za granicę bandy Orgeszowców i Reichswehr'y. Niemniej dlatego, że żaden Polak w Niemczech nie mógłby wystąpić z zapewnieniem swej lojalności wobec Państwa Niemieckiego. Roześmianoby mu się na to w nos i powiedziano: no, gdybyś tylko spróbował być nielojalnym!... A co do twoich praw, to miarkuj sobie, że my mamy prawa dla Niemców. Tu zresztą wogóle niema Polaków!

W swej otwartości pruski minister tak z pewnością odpowiedziałby śmiałkowi polskiemu, którego następnie wziąłby w czułe obroty Orgesch.

Inaczej p. Naczelnik Państwa Polskiego, który w czasie tej zorganizowanej przez socjalistów wycieczki **nie miał słowa w interesie Polaków górnośląskich po tamtej stronie granicy tak jak nie miał wogóle nigdy słowa dla wszystkich naszych braci Górnośląskich.**

### Rozbijanie jedności.

W „Gazecie Warszawskiej" czytamy:

Mieliśmy dotychczas polityczne organizacje klasowe robotników i włościan, mamy także stronnictwo klasowe „inteligencji pracującej". Obecnie posiadać będziemy organizację polityczną nowego typu, zawiązującą się już pod hasłem obrony interesów materjalnych jednego tylko zawodu.

Dowiadujemy się o tem z nadesłanej nam odezwy komitetu wyborczego pracowników państwowych. Komitet ten zawiązany został w ubiegłą sobotę na zjeździe reprezentantów organizacji urzędniczych z różnych okolic Polski. W ogłoszonej odezwie komitet nawołuje do tworzenia w poszczególnych okolicach Polski komitetów wyborczych pracowników państwowych. Komitety te wystąpić mają przy wyborach z osobnemi listami, lub też wejść w zapewniające im największe korzyści, kompromisy wyborcze.

Pod odezwą komitetu znajdujemy nazwiska: Józefa Ciembrowicza, dr. Rafała Radziwiłłowicza, Hipolita Matuszewskiego, Tomasza Młokosiewicza i innych. Działacze ci, dający firmę całemu przedsięwzięciu, nasuwają nam pewne wątpliwości co do impulsywności całej akcji oraz szczerości i czystości jej pobudek. Niektórzy zresztą z pośród nich, jak Ciembrowicz i Radziwiłłowicz znani są ze swych sympatyj antynarodowych.

Paradoksalność tworzenia nowego stronnictwa pracowników państwowych jest widoczna. Wszak stronnictwo to przeprowadziłby mogło do Sejmu pod hasłem obrony swych interesów zawodowych, w najlepszym razie dwóch lub trzech posłów, co wobec ogólnej liczby z górą czterystu nie miałoby żadnego znaczenia. Powtóre wyobraźmy sobie coby się stało z naszem życiem politycznem gdyby tak za przykładem urzędników poszli np. pracownicy restauracyjni, pracownicy bankowi i inne zawody.

W czyim więc interesie mogą być te różne komitety i komiteciki mające bronić interesów to „pracującej inteligencji" to „pracowników państwowych" itp.

Tendencja organizatorów jest wyraźna.

Przed tym nowym „szwindlem" ostrzegamy cały zdrowo myślący patrjotycznie usposobiony ogół.

### Polemika o faszystach.

„Robotnik" bierze za złe „Gazecie Warszawskiej", „Gazecie Porannej", „Rzeczpospolitej" i „Myśli Narodowej", że stają oni po stronie faszystów. Jest to zachwalanie mordu i rzezi. Ale „Robotnik" zapomina. że komuniści włoscy, któych faszyzm pokonał, nieśli Włochom także rzeź, mord i zniszczenie. Lepiej było zatem zmiażdżyć kilkuset ludzi, aniżeli wydać państwo i cały naród włoski na zniszczenie. Gdyby Kiereński powiesił w porę Lenina i bolszewików, przysłanych z Niemiec w zaplombowanych wagonach, byłby kosztem życia tej garści uratował życie miljonów. Oto trzeźwa prawda.



44.

# PODPALACZKA.

Lista świadków zawierała wielką liczbę nazwisk, na czele których znajdowali się: kasjer Ricoux, pani Franciszka właścicielka sklepu w Alfortville, chłopiec Daniel, posługujący w fabryce i pani Bertin, siostra pana Labroue.

Rozpoczęto czytanie aktu oskarżenia. Fakta były przygnębiające. Po wysłuchaniu ich tłum w sali posiedzeń zebrany uważał Joannę za najnikczemniejszą ze zbrodniarek.

Przystąpiono do przesłuchiwania świadków.

Nieszczęsna nie posiadała ani jednego człowieka, któryby się odezwał w jej obronie. Na wszystkich punktach, z wyjątkiem jednego, wina jej zdawała się być nie ulegającą zaprzeczeniu. Lecz co się stało ze skradzionemi pieniędzmi? Prezydujący twierdził, że wdowa po Piotrze Fortier ukryła gdzieś tę sumę i kiedyś zabrać ją ztamtąd postanowiła. Pozorna jej nędza, zupełne ogołocenie z pieniędzy w chwili jej aresztowania, mogły być udane. Wniosek ten jednak nie poparty został żadnym dowodem. Dano więc głos Joannie. Nie mając żadnej nadziei przekonania sędziów, biedna kobieta zebrała jednak siły, mówiła energicznie, wyjaśniając trybunałowi powody swojej ucieczki, groźby Jakóba Garaud, gwałtowne jego znaglanie do udania się wraz z sobą, oraz zniszczenie przez pożar listu, jaki pisał do niej. Opowiadanie to jednak, zamiast zjednać sędziów na stronę oskarżonej, mocno wzburzyło ich i rozgniewało. Cynizm Joanny wydał im się być potworny. Nikczemna ta istota poważała się zobelżać człowieka, który przypłacił życiem wspaniałomyślne swe poświęcenie. Nowa ta jej zbrodnia wieńczyła godnie poprzedzające.

Joannie wyznaczono adwokata z urzędu. Był to człowiek zdolny i dowiódł tego; jednej wszelako, a najważniejszej rzeczy brakowało jego obronie, to jest wewnętrznego przekonania. A czyliż je mógł posiadać, nie wierząc w niewinność oskarżonej? Sędziowie udali się do sali narad. Nieobecność ich trwała zaledwie dwadzieścia minut. Gdy powrócili, głębokie w sali zaległo milczenie. Prezydujący wygłosił:

— Sędziowe jednomyślnie uznają oskarżoną winną potrójnej zbrodni: morderstwa, kradzieży i podpalenia. Większością głosów odrzucają łagodzące okoliczności, stosując do obwinionej artykuły prawa. Joanna Fortier skazana zostaje na ciężkie dożywotnie więzienie.

Usłyszawszy ów straszny wyrok, nieszczęsna padła bez zmysłów, wydając okrzyk boleści. Musiano ją przewieźć nieprzytomną do szpitala w więzieniu Saint-Lazare. Odzyskawszy przytomność, wymawiała słowa i zdania bez związku. Rozwinęło się u niej gwałtowne zapalenie mózgu, zagrażające niebezpieczeństwem jej życiu.

*

Jakób Garaud, którego większym jeszcze osłaniał bezpieczeństwem wyrok, wydany na Joannę za popełnioną przez niego zbrodnię, wylądował, jak wiadomo, w Londynie na „Lord-Majorze"—okręcie płynącym do New-Jorku.

Na statku tym znajdowało się stu dwudziestu trzech podróżnych. Pasażerowie, po większej części amerykanie, należeli do różnych klas społeczeństwa. Paweł Harmant, ponieważ tem mianem zwać odtąd będziemy byłego nadzorcę fabryki, zamówił kajutę pierwszej klasy, pragnąc odłączyć się od ubogich towarzyszów podróży, znajdujących się na pokładzie.

Ładowanie okrętu nastąpiło o dziesiątej zrana. Paweł Harmant przed wejściem do kajuty, wsparty o parapet, czekał na ukończenie tej czynności, przypatrując się z ciekawością wszystkiemu, co go otaczało, a szczególniej mechanizmowi parowej maszyny, odmiennej pod wielu względami od tej, jaka funkcjonowała w Alfortville.

Nieład panował w tej chwili między pasażerami. Między ostatniemi z przybyłych znajdował się mężczyzna pięćdziesięcioletni, należący widocznie do klasy zamożnej, w towarzystwie urodziwej osiemnastoletniej panienki, oraz młodzieńca, lat około dwudziestu ośmiu. Chłopiec ten przedstawiał typ inteligentnego rzemieślnika, lecz zarazem próżniaka i hulakę. Przybrany w ciemny garnitur, z małą walizką w ręku, był blondynem szczupłym i bladym, bez zarostu, z wyjątkiem drobnego wąsika nad wierzchnią wargą. Uśmiech szyderczy zdawał się być niejako przyrośnięty do ust jego drobnych. Małe oczy koloru ciemnej stali rzucały z pod ruchliwych powiek spojrzenia pełne podstępu i obłudy, a całe zachowanie się jego cechowały maniery, świadczące o uczęszczaniu przezeń bardziej do piwiarni, niż warsztatu. Mówiąc seplenił i przewlekał wyrazy.

— Do czarta!—zawołał, dotknąwszy nogą pokładu—ślisko tu jak na lodzie!

Słysząc to podeszły wiekiem mężczyzna wraz z młodą panną spojrzeli na siebie znacząco.

— Otóż jesteś pan w drodze do Ameryki — wyrzekł z mocnym akcentem angielskim sędziwy ów podróżny, zwracając się do młodzieńca. — Twój przejazd i żywność zapłacone, wręczyłem ci prócz tego na wydatki dwieście franków, nie potrzebuję więc komunikować się z panem podczas naszej podróży. W New-Jorku się odnajdziemy.

— Zrozumiałem—rzekł młodzieniec, którego sylwetkę skreśliliśmy powyżej.—Państwo popłyniecie pierwszą klasą, ja drugą. Po odczytaniu listy państwo przejdziecie do salonu, a ja zostanę na pokładzie. Mimo to, znajdziemy się przy wylądowaniu. Wszystko pójdzie dobrze.

Tu zapaliwszy cygaro, począł nucić jakąś zwrotkę kawiarnianą, podczas gdy ów mężczyzna w poważnym wieku z młodą towarzyszką oddalili się, stanąwszy przy parapecie, w pobliżu Pawła Harmant, który spojrzawszy na nowoprzybyłych, zatrzymał wzrok na młodem, jasnowłosem dziewczęciu, z błękitnemi oczyma, wiotkiem i kształtnem, o uroczo pięknem obliczu.

D. c. n.

# Niechaj się zrodzi wola i siła!

*Częstochowa, 8—9—22.*

Dni 5 i 12 listopada, t j. wybory do Sejmu i Senatu zadecydują o tem, czy Polska, jako państwo niepodległe, istnieć będzie na dal, czy też zejdziemy znowu do rzędu niewolników, tak bowiem rządzoną, jak dotychczas, Ojczyzna nasza nadal być może!

Dlatego wszystko, co w kraju naszym jest polskie, dlatego wszyscy, w których żyłach krew płynie szczerze z dziada pradziada polska, muszą ręce sobie podać i zacisnąwszy dłonie silnie, pomyśleć o zbliżających się wyborach.

Czeka nas walka o Polskę.

Walki tej nie podjąć nam nie wolno!

Kto się jej boi, kto niema odwagi wystąpić w obronie zagrożonej Rzeczypospolitej, ten ściągnie na siebie przekleństwo dzieci własnych i pokoleń przyszłych za to, że ziemię rodzimą, że ojcowiznę zaprzepaścił, wrogom zaprzedał.

Męczona przez wieki, krwią i trudem narodu zdobyta wolność i niepodległość, jeżeli wybory do Sejmu i Senatu przeszłyby w myśl haseł zgrai lewicowo - ludowcowych zaprzańców, są bardzo poważnie zagrożone. To też, z całą świadomością rzeczy przystąpić musimy do akcji przedwyborczej.

W powiatach częstochowskim i radomskowskim przez prasę narodową i przez ludzi ku temu powołanych głoszona jest prawda o tem jak Polska powstała, jak jest rządzona i jak ją od zguby uratować można.

Dziś, w dniu wielkiego święta N. M. Panny obradować ma w Częstochowie zjazd okręgowy Związku Ludowo - Narodowego. Nasz lud wiejski i miejski powie dzieć ma przez usta swych delegatów, czego domaga się od nowych wybrańców narodu, a przywódcy tego ludu powiedzą temuż ludowi jak postępować mamy, byśmy najlepszych obrońców sprawy narodowej do Sejmu przyszłego powołali. Niechaj w dniu Narodzenia Królowej Korony Polskiej narodzi się w duszach nas wszystkich taka wola silna i moc potężna, byśmy przeniknięci wszyscy ideą narodową, przy zbliżających się do Sejmu wyborach zwyciężyli, a tem samem i ocalili drogą nam Ojczyznę.

## Przegląd prasy.

„Gazeta Poranna“ donosi ze Lwowa, że wśród bolszewików rusińskich obozu Petruszewycza doszło do rozłamu na tle udziału w wyborach.

*

„Rzeczpospolita“ wytyka, że komuniści nawet polscy, łżąc Polskę jako państwo militarystyczne, nie biorą pod uwagę, że Sowiety są naprawdę militarystami, dążącymi do podboju Polski i Francji.

*

„Kurjer Poranny“ dowiaduje się, że autentyczny raport o pogromie francuzów w Gdańsku, przesłany do Genewy, zrobił na Francuzach w Lidze Narodów wielkie wrażenie.

*

„Robotnik“ donosi, że p. Moraczewski w przejeździe do Stanów Zjednoczonych zatrzymał się w Paryżu. Dziennik „Le Populaire“ powitał go entuzjastycznie. Poseł Moraczewski w wywiadzie na szpaltach „Populaire'a“ oświadczył, że socjaliści w Polsce dadzą radę i burżujom i komunistom.

Kiedy jechać to już sennął

## Faszyści a S. S. S.

Swietny publicysta A. Grabowski pisze w „Myśli Narod.: „Faszyści, jako organizacja do zaprowadzenia ładu w wypadkach, gdy rząd jest bezsilny lub ślepo partyjny, są niewątpliwie pokrewni naszemu S. S. S. (stow. samop. społecz.), które działało mniej lub więcej skutecznie w dniach zatamowania życia publicznego przez socjalistów. I tam i tu idea samopomocy w obronie porządku. I samopomoc polska nietylko ocalała porządek od głupoty niszczenia, ale odparła straszny napad zbrojny bolszewików w r. 1920. Zagadnienie rządu nie miało innego przedmiotu jak osobę p. Piłsudskiego. Myśląca część narodu musiała wejść w kompetencje nie swoje. Musiała. Nic tu nie pomogą wywody prawno-państwowe. Musiała.

Lecz pomiędzy faszystami a S.S.S., jak się dotychczas wykazało, istnieją różnice duże. S S.S. dotychczas broniło tylko materjalnej strony życia, jak się wyrażają socjaliści „porządku burżuazyjnego“. Była to jakgdyby walka z domowym złodziejem. Nie broniło porządku moralnego. Nie stało wyraźnie na gruncie suwerennej idei narodowej. Kroki jego były nieśmiałe. Szlachetnych jej wykonawców przy pełnieniu obowiązków nieraz bandyci pozwoli sobie zbić, poranić bezkarnie, bez słusznego odwetu sprawiedliwości. Człowiek jest koonsekwentny tylko wtedy, jeżeli ma poza sobą ideę, której autorytet jest porządek moralny. Wtedy jeden starczy za stu.

Faszyzm jest przedewszystkiem nacjonalizmem, umiłowaniem ojczyzny i własnej kultury, świętem oburzeniem na farbowane lisy socjalizmu. Stąd pochodzą jego działania konsekwentne i bezapelacyjne. Że broni prawa własności jest to tylko logicznym wynikiem jego przesłanek moralnych. Umierający od ran faszysta mówi do swego młodszego brata: „widzisz, rób jak ja robiłem.“

Widzimy więc różnicę w głębokości zasad. Jaki motor, taki skutek. Ale S. S. S. polska działała dotychczas w tych warunkach, gdy jeszcze w rząd wierzono, gdy spodziewano się od niego polityki narodowej, gdy nie wątpiono o jego dobrej woli, wybaczano mu wszystko, bo jest początkujący. Dzisiaj nikt myślący w rząd nie wierzy. Czary romantyzmu politycznego przeszły. Wiara zgasła.

Więc niechaj żyje nowa wiara! nowy autorytet. Jaka? Kto? Odpowiedzieli już na to wymownie faszyści włoscy. Nową wiarę wyciągneli ze starej, prastarej ziemi, z legendy Italji. A Polska ile lat sobie liczy? Tysiąc. Więc dobrze.

I. O. Grabowski.

# Kronika.

**Dzisiejsza uroczystość N. M. Panny.** Na dzisiejszą uroczystość Narodzenia N. Marji Panny przybyły ze wszystkich stron Rzeczypospolitej pielgrzymki.

Wśród pielgrzymów, których liczba wynosi tysiące ludu, widać przedstawicieli najdalszych okolic Rzeczypospolitej, ubranych w piękne stroje ludowe.

**Z żałobnej karty.** We środę, dn. 6 września r. b. zmarł w szpitalu na Zawodziu ś. p. Zdzisław Gacki, komisarz ziemski pow. częstochowskiego.

S. p. Zdzisław Gacki uczciwie i bez rozgłosu pełnił swe odpowiedzialne obowiązki komisarza ziemskiego, aż wyczerpany pracą, uległ ciężkiej chorobie, która go zmogła.

Zmarły należał do tych ideowych i czystych pracowników dla dobra Państwa i Narodu, którzy w pracę im powierzoną wkładają swą duszę całą.

Niech mu ziemia polska, dla której pracował, lekką będzie!

**Od Redakcji.** Z powodu uroczystego święta N. M. Panny, następny numer „Kurjera“ ukaże się w sobotę o zwykłej porze.

**Otwarcie wystawy(pokazu) w Częstochowie.**

Dziś w piątek, Częstochowskie Tow. Rolnicze urządza na pólkach pokazowych przy ul. Kordeckiego Wystawę (pokaz) rolniczo-hodowlaną. Otwarcie wystawy nastąpi o godz. 1 po poł. Tegoż dnia po poł. odbędzie się pokaz straży ogniowej. W sobotę, dn. 9 bm. pokaz bydła, trzody i drobiu. W niedzielę, dn. 10 bm. pokaz koni.

**Udział Sejmiku w Pokazie.**

W organizowanym przez Okr. Tow. Rolnicze Częstochowskie Wystawie-pokaz bierze udział również Sejmik, wystawiając w oddzielnym pawilonie graficzne sprawozdanie ze swej działalności za lata 1919, 1910, 1921 i 1922 na polu oświa-

ś. † p.

# ZDZISŁAW GACKI

**Komisarz Ziemski powiatu Częstochowskiego**

**Po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 6 września r. b. w Częstochowie w wieku lat 36.**

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 września o godz. 5 po południu ze szpitala na Zawodziu na cmentarz na Kulach.

O czem zawiadamia

**RODZINA.**

towym, kulturalnym, rolniczym, handlowym itp. Równocześnie wystawione będą robótki z ochronek utrzymywanych przez Sejmik. Robótki te będą rozsprzedawane zwiedzającym po nader niskich cenach, by stanowiły miłą pamiątkę pracy naszych milusińskich.

### Szkoła Przemysłu Ludowego.

Dnia 11 b. m. o godz. 9-ej rano rozpoczyna się rok szkolny w szkole tkacko kilimkarskiej w Częstochowie, zorganizowanej przez Sejmik.

Kandydaci winni zgłosić się o wymienionej godzinie do Muzeum Przemysłu Ludowego (obok zagrody włościańskiej). Uczenice zamiejscowe mogą znaleźć pomieszczenie w schronisku św. Antoniego, (ul. Wieluńska) za opłatą według umowy z siostrą przełożoną.

Uczniowie wskutek braku lokalu na internat, muszą lokować się prywatnie.

### Szkoła Rolnicza w pow. Częstochowskim.

Sejmik powiatowy na posiedzeniu swem w dn. 29 sierpnia r.b. zatwierdził projekt Wydziału Powiatowego uruchumienia normalnej szkoły rolniczej typu ludowego o programie 11-miesięcznym. Szkoła mieścić się będzie w budynku odpowiednio przerobionym z dworu w majątku dzierżawionym przez Sejmik, w Turowie, st. Olsztyn.

Roboty około przebudowy gmachu prowadzone będą intensywnie tak, by z dn. 1 stycznia 1923 r. szkoła mogła być uruchomiona.

**50-lecia pracy urzędnika.** W dn. 5 b. m. upłynęło 50 lat służby państwowej i komunalnej b. sekretarza obecnie referenta Wydziału VI Magistratu p. Kazimierza Gruszczyńskiego. Nieliczne grono starych kolegów złożyło Jubilatowi serdeczne życzenia. W dniu tak uroczystym jubilat otrzymał depeszę gratulacyjną b. prezydenta Głazka i p. W. Pawlaka z Warszawy.

Ze swej strony przesyłamy również jubilatowi życzenia: ad multos annos!

**Zniesienie powiatowych komisji do badania cen zysków.** Województwo kieleckie zawiadamia, że wobec zniesienia urzędów walki z lichwą, zostały także zniesione powiatowe komisje do badania cen i zysków.

### Strajk poczty i telefonów.

We środę o godz. 7 wiecz. wybuchł strajk pracowników na poczcie i telegrafie. W czwartek poczta i telefony były nieczynne.

Przed gmachem pocztowym ustawiono posterunek policji.

**Koncert „Lutni".** D.10 w parku Staszyca o godz. 3 i pół po południu, odbędzie się koncert „Lutni" pod batutą dyr. Wopaleńskiego.

**Występy K. Junoszy Stępowskiego.** W sobotę, dn. 9 b. m. odbędzie się pierwszy występ znakomitego artysty K. Junoszy-Stępowskiego. Odegrana zostanie znakomita sztuka p.t. „Ósma żona Sinobrodego". Bilety wcześniej do nabycia w „Cristalu".

### Występ Okonia.

Jak się dowiadujemy, w niedzielę, dn 10 b. m. przybyć ma do wsi Secemin bolszewik w sutannie, znany ze swych wystąpień antypaństwowych, poseł Okoń. Działalność Okonia znana jest szeroko, przypuszczamy tedy, że czytelnicy „Kurjera" z Secemina i okolicy pomyślą zawczasu o zgotowaniu odpowiedniej owacji Okoniowi, gdyby ten chciał im czystą wodę mącić i rybki w niej łowić na swą wędke.

### Kradziona drukarnia.

Od dłuższego czasu właściciel drukarni w Częstochowie p. F. D. Wilkoszewski zauważył stałe znikanie czcionek i innych części drukarskich ze swego zakładu. Widząc to, zmuszony był zawiadomić o tem władze policyjne, zaznaczając, że przed niedawnym czasem wydalił z liczby pracowników, maszynistę drukarskiego, Stanisława Wajsa, gdyż ten nie cieszył się zaufaniem pracodawcy. Na zasadzie tego meldunku, władze policyjne dokonały rewizji w minjaturowej drukarni Stanisława Wajsa i S-ki przy ul. Stradomskiej nr. 11. Rezultatem rewizji było znalezienie kilku pudów czcionek, które pochodziły z kradzieży z drukarń F. D. Wilkoszewskiego i „Udziałowej", zapasu papieru itd.

Podczas rewizji znaleziono szereg druków „Ajencji Handlowej" Fr. Klabisza, która jakoby mieścić się miała przy ul. Śląskiej nr. 6.

Kto to jest ten Klabisz? Jest to pomocnik maszynisty w drukarni F. D. Wilkoszewskiego, chłopiec w wieku lat 17-tu. Według znalezionych dokumentów, Klabisz jest „organizatorem kółek młodzieży", „dyrektorem głównym loterji klasowej grona praktykantów wszystkich zawodów", „agentem pism młodzieży całej Polski i zagranicy" itd. itd.

Wymieniony K. wydawał „Nasze doniesienia". Była to zwykła blaga, opierająca się na oszukaństwie.

Wymienieni znajdują się pod kluczem.

**Z kinematografów.** Kino teatr „Odeon" demonstruje wielki dramat współczesny p. t. „Drugie małżeństwo księżny Demidow". W roli głównej znakomita artystka Mia Mara.

— Kino teatr „Paryski" demonstruje 2 gą serję znakomitego obrazu p. t. „Za kulisami Monte Carlo".

— Kino teatr „Nowy" demonstruje dramat p. t. „Niewolnica miłości". W roli głównej Mia May.

— Kino teatr „Legun" demonstruje sensacyjny dramat amerykański pt. „Strzelba i lasso".

**Napad.** Na drodze z Siewierza do Koziegłów na jadących gospodarzy Antoniego Nawarę i innych napadło 3 bandytów, uzbrojonych w broń palną. Bandyci zrabowali napadniętym 73 tys. mk. pol. i 300 mk. niemieckich. Wszystkich nie zdążyli obrabować, gdyż na widok nadchodzącego patrolu umknęli. Bandyci byli zamaskowani.



**Podziękowanie.**

Wszystkim znajomym i kolegom, którzy na swych barkach zanieśli drogie nam zwłoki ś. p. syna,

**TADEUSZA Kamińskiego**

ucznia VIII kl. gimn. im. Traugutta, jak również Sz. duchowieństwu, a w szczególności ks prf. Danczykowi za pięknie wygłoszoną mowę na cmentarzu składają serdeczne Bóg zapłać

Kamińscy z rodziną.



**Zebranie Komitetu Wyborczego Zjednoczenia Mieszczańskiego**

**w Częstochowie.**

W niedzielę, dnia 10 bm. o g. 5 po poł. w sali Stow. Rzem. Przem. odbędzie się Zebranie Komitetu Wyborczego na powiat częstochowski. Sprawy b. ważne. Obecność wszystkich członków pożądana!

**Zarząd**
**Zjednoczenia Mieszczańskieg**

# ZJAZD OKRĘGOWY

## Związku Ludowo-Narodowego

**ziemi Częstochowskiej, Radomskowskiej i przyległych odbędzie się 8 września 1922 r.**

Karty wstępu z porządkiem dziennym wydaje członkom i sympatykom Związku biuro Okręgowe Aleja III № 62 m. 4 na godz. 10 rano.

## Program Zjazdu

**O godz. 8 rano.** Zbiórka delegatów i członków w biurze sekretarjatu Powiatowego w Częstochowie, Aleja Najśw. Marji Panny (III) № 62 m. 4:

**Godz. 10 m. 45 rano.** Pochód do kościoła na Jasnej Górze na uroczystą sumę. Po zakończeniu nabożeństwa pochód z Jasnej Góry na salę obrad, ulica Strażacka gmach Straży Ogniowej.

**O godz. 2 po południu.** Rozpoczęcie obrad 1) Zagajenie i wybór prezydjum 2) Referaty w sprawach politycznych i ekonomicznych wygłoszą redaktorzy P.P Wierczak i Matłosz, kierownik wojew. Z. L. N Grzegorzak i posłowie sejmowi Po referatach dyskusja i wolne wnioski.

## Zebranie Ogólne Związku Drob. Kup. Chrześcjan.

W niedzielę dnia 10 bm. o godz. 3 po poł. w sali Stow. Rzem. Przem. Aleja 9 odbędzie się

**Zebranie Ogólne**

członków i sympatyków Zw. Drobnych Kupców Chrześcjan.

Porządek dzienny zapowiada: 1) Zagajenie Zebrania i wybór prezydjum. 2) Sprawozdanie za okres ubiegły 3) Wybór 1 członka Zarządu na miejsce ustępującego. 4) Stanowisko kupców chrześcjan wobec wyborów do Sejmu i Senatu. 5) Wolne wnioski.

Ze względu na ważność spraw zapraszamy na zebranie wszystkich handlujących (chrześcjan).

**ZARZĄD.**

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski. Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWEJ"